

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudnia, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie z odwołaniem do domu: miesięcznie zhr. 1.50 kwartalnie zhr. 4.50

Na prowincji w całej monarchii Austro-Węgierskiej: miesięcznie zhr. 2.00 kwartalnie zhr. 6.00 półrocznie zhr. 12.00

Za granicę kwartalnie zhr. 7.50.

Przedpłata przysyłamy tylko na czasy miesiąca, tj. od 1. do ostatniego w miesiącu.

Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct.

Reklamę pojedynczą kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 104.

Przedpłacie i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej”, ul. Łyczakowska 1. 3. tudzież „Biuro Dzienników”, ul. Karola Ludwika 1. 9.

Ogłoszenia przyjmują:

W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saint-Pétersbourg 81. — W WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstraße 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Belchman & Frencler.

CENA OGLOSZEŃ: Ogłoszenia wyczołane są jednorazowo wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamę i nadawanie za wiersz lub jego miejsce 20 ct. — Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Lwów dnia 14. października.

Projekt adresu do tronu, zredagowany przez Młodoczychów, został marszałkowi sejmu czeskiego wręczony. **Politič** donosi, że obejmuje on 20 artykułów. Przeciwni tej demonstracji Młodoczychów zamieszcili *Hlas Naroda* dostawne brzmienie sławnego adresu z dnia 6. września 1870 i reskryptu hobenwartowskiego, oświadczając, że Starożyci stoją przy nim niezłomie.

Dep. Mattus z wniosł do sejmu petycję gremium kupieckiego i stowarzyszeń przemysłowych z Młodego Bolesława, w której petenci domagają się utworzenia oddzielnej Izby handlowej dla wschodniej połowy Czech.

Wydział krajowy czeski wniosł od siebie przedłożenie do ustawy, ograniczającej wolność działości gruntów włościańskich.

W sejmie bukowski wniosł poseł Lupul i tow. projekt ustawy o stosunkach służbowych urzędników gminnych.

W sejmie morawskim wniosł Wydział krajowy projekt do ustawy o podwyższeniu poborów nauczycielom na mieszkaniu w miejscowościach, liczących więcej niż 50.000 mieszkańców. Nauczyciele starsi otrzymają po 80—100 zł., młodsi po 25 zł. rocznie. Koszt roczny wyniesie ogółem 40.000 zł.

W sejmie sialskim zapowiedział prezydent kraju, hr. Larisch przedłożenie rządowe w sprawie opłat za naukę religii i zawiadomił sejm o cesarskiej pomocy dla kraju.

Francuska Rada ministrów zajmowała się na ostatnim posiedzeniu kwestią zwolnienia Izby nadzwyczajnej sesji jesiennej. Ponieważ budżet na r. 1890 już jest uchwalony, zdecydowano w zasadzie nie zwoływać Izby przed listopadem. Otwarcie nastąpi, jak się zdaje między 5. a 12. listopada. Właściwa czynność Izby nie rozpocznie się wszakże pierwej, jak w drugiej połowie stycznia. Rząd obmyśla środki wzmożenia powagi władz, sprężystości administracji, oraz zorganizowania karnej większości. Wydano hasło: prowincja ocałiła republikę; rząd powinien dbać o prowincję, złać na nią dobrodziejstwa republiki, porządku i wolności. Gabinet nie myśli bynajmniej ustąpić i czekać będzie pod tym względem na decyzję parlamentu, a dziennik *Liberte*, mający bliskie z rządem stosunki, pisze, że pogłoski o dymisji gabinetu nie mają żadnej podstawy.

Rada ministrów postanowiła również nie przydłużać trwania wystawy w powszechnym jej ponad przepisany dla niej czas sześciomiesięczny. Ponieważ wystawa została 6. maja otwarta, więc zd. 6. listopada nastąpi jej zamknięcie.

Z Paryża telegrafują, że rząd angielski upomniał Boulanger'a, aby spokojnie zachowywał się na Jersey, gdyż w przeciwnym razie nakazano mu opuścić tę wyspę.

Pomiędzy oportunistycznym stronnictwem republikańskim a orleanistami rozpoczęły się miały rokowania, mające na celu unieważnienie wielu mandatów, a zarazem silne poparcie stanowiska dzisiejszego gabinetu. W zamian zobowiązują się oportuniści otrząsnąć ze wszelkich przymierzy z radykałami, a skutkiem takiego ukształtowania się rzeczy, spodziewać się można w Izbie gwałtownej opozycji przeciw rządowi ze strony radykalnego stronnictwa.

Bawiący w Paryżu od kilku dni republikański hiszpański Castelar, ocenił stosunki francuskie temi słowami: Wybory republiki uświęciły; wszyscy antirewizjonisci powinni być uważani za prawdziwych konserwatystów; rząd musi uniknąć niebezpieczeństwa radykalizmu, w którym tkwi zawsze dyktator; prawicy patriotyzm wymaga, żeby popierała umiarkowanych republikańców; on tak samo postąpił względem monarchii w Hiszpanii.

Wszystkie dzienniki francuskie potwierdzają doniesienie *Journal des Debats*, że przymus paszportowy na granicy francusko-niemieckiej został istotnie złagodzony.

Król rumuński udał się wczoraj do Bacau na wielkie ćwiczenia, które zakończy się dnia 18. wielką rewiją. Na plac ćwiczeń wyrusza armia 40.000. Plan został wprawdzie w głównych zarysach ułożony, jednak przeprowadzenie szczegółów pozostawiono niższemu komendantom. Przy tych ćwiczeniach wypróbowana zostanie także działalność kolei żelaznych. Ćwiczenia odbędą się na linii Jassy-Pascani-Bacau-Rokszani.

Z Bukaresztu telegrafują, iż uważają tam za rzecz pewną, iż gabinet Katarzju-Vraescu nie będzie miał większości w Izbie i będzie się musiał podać do dymisji. Król powoła wówczas gabinet bezbarwny, który Izby rozwiąże i wybory bezstronnie przeprowadzi.

O księciu Ferdynandzie donoszą, iż wyjechał w piątek wieczorem incognito na Lindau do Genewy, a zamład do Paryża. Książę miał wejść podobno z domem Koburgów w układy względem pożyczki.

Według *Corr. de l'Est* wyjazd księcia z Bułgarii utrzymywany był w tajemnicy i zachowanie incognito ze względu etykiety. „Szało przedewszystkiem o Serbię, której rząd byłby musiał być zawiadomiony, jeżeliby podróż miała charakter urzędowy. Mogło się zdarzyć, że w obec dzisiejszych prądów i wpływów w Serbii, byłby książę nie doznał takiego przyjęcia u władz serbskich, jakiegoby życzone sobie w Bułgarii. Słowem podróż oficjalna mogła narazić na nieuniknione następstwa, których bądź co bądź starano się koniecznie uniknąć”.

O rokowaniach ajenta bułgarskiego o Wulkowicie z wielkim wyzrem, u którego był dwa razy na posłuchaniu, donoszą z Konstantynopola, że Wulkowicz miał dać wyzewroy zapewnienie, iż bułgarski naród i rząd cenią przyjaźń W. Porty i nie myślą podejmować obecnie, jakichś kroków, któreby obecnemu stosunkowi mogły zachwiać. Wulkowicz wyraził nadzieję, że Turcja sama w własnym interesie i dla spokoju państw bałkańskich rozwiąże sprawę bułgarską w myśl słuszości i sprawiedliwości.

Według *Pol. Corr.* ścisłjsza rada ministrów w Konstantynopolu nie zajmowała się, jak twierdzą, sprawą bułgarską, jakkolwiek po poruszeniu jej przez prasę, której echo znalazło się w *Agence de Constantinople*, zajmuje ona ciągle tureckich mężów stanu. Przedmiotem jednak narad ministerjalnych były sprawy armeńskie, na które Porta zwraca od pewnego czasu bacniejszą uwagę, ażeby uniknąć reklamacji, któreby były możliwe na zasadzie traktatu berlińskiego.

Na obiedzie galowym porządek miejsc był następujący: Po lewej stronie cara siedzieli: cesarzowa, w ks. Jerzy, księżna Albrechtowa, ks. Frydryk Karol heski. Po prawej stronie cesarza Wilhelma: księżniczka Frydrykowa Karolowa, ks. Frydryk Leopold. Naprzeciwko cesarzowej siedział ks. Bismark, po lewej tego stronie hr. Woroncow-Daszkow, generał pułkownik Papez, adjutant Czerwin i książę Hatzfeld; zaś po prawej stronie: hr. Szuwałow i w. podkomorzy Stollberg. Prócz tego wzięli udział w obiedzie wszystkie ministrowie, generałowie, najwyższe szczeble dworskie, adjutanci i orszak cara.

Car miał na sobie mundur pruski. Podczas obiadu przygrywały orkiestry pułku huzarów gwardji przybocznej i pułku cara Aleksandra.

W świąteczne przybraną operę odbyło się wieczorem na czeska cara galowe przedstawienie drugiej części „Rheingold” i balet „Coppelia”. O godzinie 8 minut 30 przybył car i cesarz do teatru otoczeni świetną świtą. Publiczność podniosła się z miejsc na powitanie monarchów. Car siedział pomiędzy cesarzem Wilhelmem i cesarzową, po lewej stronie w. książę Jerzy, księżna Leopoldowa, po prawej stronie księżna Frydrykowa Karolowa. Monarchowie z uwagą śledzili przebieg wspaniałego przedstawienia.

W międzyczajce pili herbatę. Z powodu wspaniałości fantastycznego baletu pozostali monarchowie w operze aż do kwadrans na 12 w nocy. Pozem car i w. książę Jerzy pożełali się z cesarzem i udali się do ambasady rosyjskiej, a para cesarska do sanku.

Pierwsza wycieczka myśliwska obu cesarzy w sobotę skończyła się o kwadrans na 3 popołudniu. Car ubił jelenia dwunastką. W drugiej wycieczce, która trwała do trzy kwadrans na pięć, zastrzelili w ks. Jerzy dziesiątą. Po powrocie do Berlina stały przy drodze setki dzieci z pochodniami.

W sobotę odbył się u cesarzowej Frydrykowej na czeska obiad, lecz tylko w kółku rodzinnym.

Hr. Waldersee, którego bezustannie wysuwają jako antagonistę przeciw ks. Bismarkowi, zauważył w *Nat. Ztg.* list w odpowiedzi na artykuł, w którym *Nat. Ztg.* doradza szefowi sztabu generalnego, by trzymał się z dala od wszelkich politycznych akcji. Waldersee w liście swym powiada, że w ogólności nie potrzebuje doradców co do tego, jakie ma zajmować stanowisko, a w szczególności rady *Nat. Ztg.* odrzuca jako będące w wysokim stopniu nie na miejscu. *Nat. Ztg.* uczyniła do tego listu dopisek, że generał nie powinien zapominać, iż służy cesarzowi jako żołnierz i nie należy do żadnego stronnictwa.

Wszystkie dzienniki francuskie potwierdzają doniesienie *Journal des Debats*, że przymus paszportowy na granicy francusko-niemieckiej został istotnie złagodzony.

Z Brukseli zapowiadają pojawienie się broszury jen. Brialmont, zalecającej dla obrony narodowej utworzenie zamkniętych miejscowości wyłącznie wojskowych, jak to czyni Rosja na zachodnich granicach.

Donoszą z Rzymu, że król Menelik otrzymał od Banku narodowego w Rzymie 4 miliony kredytu. Włochy poręczają, gdyż uzyskały skutkiem traktatów ekonomiczne korzyści.

Wczoraj otwarte zostały posiedzenia serbskiej skupczyny. Na pierwszym tem posiedzeniu przewodniczył z tytułu wieku Petrowicz. Telegrafują z Belgradu, że metropolita Michał, zapytany przez Natalię, nie radził wcale sprawy rozwodowej poruszać. Rozwód, zdaniem jego, nie był ściśle prawny, lecz obecnie już ani on, ani synod św. nie mogą go obalić, bo fakt rozwodu objęty jest konstytucją. Natalia postanowiła wnieść petycję do skupczyny względem uregulowania jej stanowiska i dochodów jako królowej matki. Atoli mała, zwykła skupczyna nie ma prawa temu zajmować. Tanszanowicz wyraził się: Konstytucja jest naszą fortecą, żadnego kamienia z niej wyjąć, ani naruszyć nie należy, żeby cała nie runęła.

Car w Berlinie.

Wczoraj popołudniu wyjechał już car z Berlina, a na dworzec kolejowy odprowadził go sam cesarz Wilhelm, bez kancelarza, który, widocznie znudzony długą z carem rozmową, pozostał w domu.

Po kilkodzielnym pobycie w Szwerynie powrócił car do domu koleją przez Eydkuny, a *Post*, potwierdzając niedawne wiadomości londyńskich *Daily News*, donosi, że podczas powrotu cara do Petersburga, strzedz będzie całej tej ruty żelaznych kolei rosyjskich, od granicy pruskiej aż do Petersburga formalna armia z 50.000 żołnierzy.

Prasa rosyjska stała się na dni pobytu cara w Berlinie bardzo uprzejmą, lecz z przemówień jej przybija głównie to, co ze słów cara, tj. konieczność utrzymania etykiety. *Now. Wrem.* pisze, że polityczne znaczenie spotkania wyjaśni się dopiero później, natwarz zaś Europa patrzy na fakt spełnienia obowiązku międzynarodowej uprzejmości z serdeczną życzliwością i bez żadnej ukrytej myśli. Co do ukazania ks. Bismarka na powitaniu, *Graßdamin* zwraca uwagę na to, że książę przez dwa pokolenia znajduje się w serdecznym stosunku względem rodziny carskiej, tak, że jego nieobecność miałaby więcej politycznego znaczenia, niż obecność. *Nowosi* znów podnoszą to, że dla Rosji niezmierznie jest miłą treść tostu cesarza Wilhelma i wyrażają życzenie, aby przyjacielskie wynurzenia cesarza oddziaływały pomyślnie na stosunki niemiecko-rosyjskie.

Ustawy ubezpieczenia robotników rolnych i leśnych zostały już w całych Niemczech przeprowadzone. Ogółem zapisano do ubezpieczenia 8 milionów robotników.

W sprawie ustaw antysocjalistycznych donosi *National Ztg.*, że w pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych opracowano projekt dotyczący, który zawiera wszelkie prawne gwarancje swobód konstytucyjnych. Projekt ten znajduje się obecnie w ministerstwie państwem, to znaczy w biurach księcia Bismarka.

Ambasador francuski, Herbertte, wrócił do Berlina z urlopu swego rychlej, aniżeli go oczekiwano i objął natychmiast swoje urządowanie.

Rejencja uczyniła na w sprawie Natalii ponowne przedstawienie Milanowi.

Standardowi telegrafują z Belgradu, że Risticz nosi się z zamiarem ustąpienia z rejencji.

Król Mila jest obecnie w Paryżu, gdzie odjechał z bardzo małą świtą i około 10 dni zabawi tam zamierzając.

Car w Berlinie.

Wczoraj popołudniu wyjechał już car z Berlina, a na dworzec kolejowy odprowadził go sam cesarz Wilhelm, bez kancelarza, który, widocznie znudzony długą z carem rozmową, pozostał w domu.

Po kilkodzielnym pobycie w Szwerynie powrócił car do domu koleją przez Eydkuny, a *Post*, potwierdzając niedawne wiadomości londyńskich *Daily News*, donosi, że podczas powrotu cara do Petersburga, strzedz będzie całej tej ruty żelaznych kolei rosyjskich, od granicy pruskiej aż do Petersburga formalna armia z 50.000 żołnierzy.

Car w Berlinie.

Wczoraj popołudniu wyjechał już car z Berlina, a na dworzec kolejowy odprowadził go sam cesarz Wilhelm, bez kancelarza, który, widocznie znudzony długą z carem rozmową, pozostał w domu.

Po kilkodzielnym pobycie w Szwerynie powrócił car do domu koleją przez Eydkuny, a *Post*, potwierdzając niedawne wiadomości londyńskich *Daily News*, donosi, że podczas powrotu cara do Petersburga, strzedz będzie całej tej ruty żelaznych kolei rosyjskich, od granicy pruskiej aż do Petersburga formalna armia z 50.000 żołnierzy.

Prasa rosyjska stała się na dni pobytu cara w Berlinie bardzo uprzejmą, lecz z przemówień jej przybija głównie to, co ze słów cara, tj. konieczność utrzymania etykiety. *Now. Wrem.* pisze, że polityczne znaczenie spotkania wyjaśni się dopiero później, natwarz zaś Europa patrzy na fakt spełnienia obowiązku międzynarodowej uprzejmości z serdeczną życzliwością i bez żadnej ukrytej myśli. Co do ukazania ks. Bismarka na powitaniu, *Graßdamin* zwraca uwagę na to, że książę przez dwa pokolenia znajduje się w serdecznym stosunku względem rodziny carskiej, tak, że jego nieobecność miałaby więcej politycznego znaczenia, niż obecność. *Nowosi* znów podnoszą to, że dla Rosji niezmierznie jest miłą treść tostu cesarza Wilhelma i wyrażają życzenie, aby przyjacielskie wynurzenia cesarza oddziaływały pomyślnie na stosunki niemiecko-rosyjskie.

W sprawie ustaw antysocjalistycznych donosi *National Ztg.*, że w pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych opracowano projekt dotyczący, który zawiera wszelkie prawne gwarancje swobód konstytucyjnych. Projekt ten znajduje się obecnie w ministerstwie państwem, to znaczy w biurach księcia Bismarka.

Ambasador francuski, Herbertte, wrócił do Berlina z urlopu swego rychlej, aniżeli go oczekiwano i objął natychmiast swoje urządowanie.

Rejencja uczyniła na w sprawie Natalii ponowne przedstawienie Milanowi.

Standardowi telegrafują z Belgradu, że Risticz nosi się z zamiarem ustąpienia z rejencji.

Król Mila jest obecnie w Paryżu, gdzie odjechał z bardzo małą świtą i około 10 dni zabawi tam zamierzając.

Car w Berlinie.

Wczoraj popołudniu wyjechał już car z Berlina, a na dworzec kolejowy odprowadził go sam cesarz Wilhelm, bez kancelarza, który, widocznie znudzony długą z carem rozmową, pozostał w domu.

Po kilkodzielnym pobycie w Szwerynie powrócił car do domu koleją przez Eydkuny, a *Post*, potwierdzając niedawne wiadomości londyńskich *Daily News*, donosi, że podczas powrotu cara do Petersburga, strzedz będzie całej tej ruty żelaznych kolei rosyjskich, od granicy pruskiej aż do Petersburga formalna armia z 50.000 żołnierzy.

Car w Berlinie.

Wczoraj popołudniu wyjechał już car z Berlina, a na dworzec kolejowy odprowadził go sam cesarz Wilhelm, bez kancelarza, który, widocznie znudzony długą z carem rozmową, pozostał w domu.

Po kilkodzielnym pobycie w Szwerynie powrócił car do domu koleją przez Eydkuny, a *Post*, potwierdzając niedawne wiadomości londyńskich *Daily News*, donosi, że podczas powrotu cara do Petersburga, strzedz będzie całej tej ruty żelaznych kolei rosyjskich, od granicy pruskiej aż do Petersburga formalna armia z 50.000 żołnierzy.

Prasa rosyjska stała się na dni pobytu cara w Berlinie bardzo uprzejmą, lecz z przemówień jej przybija głównie to, co ze słów cara, tj. konieczność utrzymania etykiety. *Now. Wrem.* pisze, że polityczne znaczenie spotkania wyjaśni się dopiero później, natwarz zaś Europa patrzy na fakt spełnienia obowiązku międzynarodowej uprzejmości z serdeczną życzliwością i bez żadnej ukrytej myśli. Co do ukazania ks. Bismarka na powitaniu, *Graßdamin* zwraca uwagę na to, że książę przez dwa pokolenia znajduje się w serdecznym stosunku względem rodziny carskiej, tak, że jego nieobecność miałaby więcej politycznego znaczenia, niż obecność. *Nowosi* znów podnoszą to, że dla Rosji niezmierznie jest miłą treść tostu cesarza Wilhelma i wyrażają życzenie, aby przyjacielskie wynurzenia cesarza oddziaływały pomyślnie na stosunki niemiecko-rosyjskie.

O bezprzestannych ruchach wojsk rosyjskich ku wzmocnieniu armii kaukaskiej telegrafują londyńskiemu *Standardowi* i *Jass*. Koncentrują się one głównie w dystrykcie między turecką granicą a linią kolei żelaznej Kutaiserywskiej.

Rosja pogłębia i rozszerza Oczakowskie ujęcie Dunaju, żeby wielkie okręty mogły je przebywać.

Bar. Korff, gubernator Amuru i Uzsuri, domaga się usilnie budowy kolei z Władywostoku do Irkucka w celu obrony granic od strony Chin.

Rejencja uczyniła na w sprawie Natalii ponowne przedstawienie Milanowi.

Standardowi telegrafują z Belgradu, że Risticz nosi się z zamiarem ustąpienia z rejencji.

Król Mila jest obecnie w Paryżu, gdzie odjechał z bardzo małą świtą i około 10 dni zabawi tam zamierzając.

Car w Berlinie.

Wczoraj popołudniu wyjechał już car z Berlina, a na dworzec kolejowy odprowadził go sam cesarz Wilhelm, bez kancelarza, który, widocznie znudzony długą z carem rozmową, pozostał w domu.

Po kilkodzielnym pobycie w Szwerynie powrócił car do domu koleją przez Eydkuny, a *Post*, potwierdzając niedawne wiadomości londyńskich *Daily News*, donosi, że podczas powrotu cara do Petersburga, strzedz będzie całej tej ruty żelaznych kolei rosyjskich, od granicy pruskiej aż do Petersburga formalna armia z 50.000 żołnierzy.

Car w Berlinie.

Wczoraj popołudniu wyjechał już car z Berlina, a na dworzec kolejowy odprowadził go sam cesarz Wilhelm, bez kancelarza, który, widocznie znudzony długą z carem rozmową, pozostał w domu.

Po kilkodzielnym pobycie w Szwerynie powrócił car do domu koleją przez Eydkuny, a *Post*, potwierdzając niedawne wiadomości londyńskich *Daily News*, donosi, że podczas powrotu cara do Petersburga, strzedz będzie całej tej ruty żelaznych kolei rosyjskich, od granicy pruskiej aż do Petersburga formalna armia z 50.000 żołnierzy.

Prasa rosyjska stała się na dni pobytu cara w Berlinie bardzo uprzejmą, lecz z przemówień jej przybija głównie to, co ze słów cara, tj. konieczność utrzymania etykiety. *Now. Wrem.* pisze, że polityczne znaczenie spotkania wyjaśni się dopiero później, natwarz zaś Europa patrzy na fakt spełnienia obowiązku międzynarodowej uprzejmości z serdeczną życzliwością i bez żadnej ukrytej myśli. Co do ukazania ks. Bismarka na powitaniu, *Graßdamin* zwraca uwagę na to, że książę przez dwa pokolenia znajduje się w serdecznym stosunku względem rodziny carskiej, tak, że jego nieobecność miałaby więcej politycznego znaczenia, niż obecność. *Nowosi* znów podnoszą to, że dla Rosji niezmierznie jest miłą treść tostu cesarza Wilhelma i wyrażają życzenie, aby przyjacielskie wynurzenia cesarza oddziaływały pomyślnie na stosunki niemiecko-rosyjskie.

Kobieta z morskimi oczyma

przez MAURYCEGO JOKAJA.

Przekład A. CALLIER.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ II.

Pierwsze moje odzuczenie. Pierwsza niesprawiedliwość. Paulenski walc. Przyprawiona do porządku szarfa. Drugie ukiełce.

Zaprawdę, panu Galfardowi wiele mam do zawdzięczenia. Jemu winienem pierwszą w życiu odznakę, pierwsze, jakie mi spotkało, wyróżnienie. Mówię o niezapomnianym nigdy wypadku, kiedy koleżdy moi, wielce obciążający słuchacza kursów prawnych w Keckemecie, jednogłośnie wybrali mi na „fortencera“ na balu prawników przez nich wydanym.

Dziś jeszcze dumny jestem z tego uznania. Cóż dopiero wówczas! Wrócić potem spotkała mnie druga odznaka. Tegoż samego roku, na konkursie Tekelego, węgierska Akademia Umiejętności odznaczyła moją tragedję „pochebną wzmianką”. Co większa, dwóch jej członków, Vörösmarty i Bajza, uważali ją nawet za godną nagrody. Sztuka ta miała tytuł: „Dziecko żydowskie”. A proszę nie myśleć czasem, że tu mowa o jednym z owych żydków, sprzedających po domach zapakki; bohater nój był to Emeryk Fortunatus, węgierski minister skarbu, za Ludwika II-go, który w końcu wyrokem Stanów skazany został na śmierć na stosie.

Kiedy więc po trzydziestoletniej nieobecności po-

wrócił do rodzinnego miasta, oczywiście cieszyłem się już pewnym miastem...
 A żem powrócił, i to ma uzasadnioną przyczynę. Już za moich czasów kurs prawny był czteroletni. Rok trzeci, zwał się „Patwaris”, rok czwarty „Jurateria”. Porządny prawnik Patwaris spędzał w rodzinnym komitacie, rok ostatni zaś w Peszcie.

I jeszcze muszę tu wspomnieć o jednym, czem mi pochwalić się wolno. W chwilach swobodnych od zajęć, malowałem portrety olejne i miniatury. Portret rządy z O-Szony tak mi się udał, że każdy poznawał go od razu, choć pan rząda nie pozował mi do niego. Jeszcze większą sensację wywołał malowany przezemnie portret pani syndykowej, która uchodziła za najpiękniejszą kobietę w całym mieście.

A przecież mimo to wszystko, stało się, że kiedy w karnawale pan nadżupan w gmachu komitatuowym dawał bal (w owe czasy bywali jeszcze tacy nadżupani), nie mnie zaangażowano do pełnienia obowiązków fortencera.

Niewdzięczna ojezno!

I któż to był ten, dla którego spotkał mnie tak srogi despekt? Elegancki, lew salonowy, który nawet nie pochodził z naszego miasta, nie miał w niem praw obywatelstwa. Był to niejaki pan Muki Bagotay, o którym świat wiedział za ledwo tyle, że był już i w Paryżu i że jest bardzo dobrą partją.

Przez zamiętę postanowiłem na balu nadżupana nie tańczyć wcale, jakkolwiek i ja otrzymałem nań zaproszenie.

Zmartwiłem moje jeszcze się zwiększyło, gdy mi się dowiedział, że opinia publiczna przeznacza Elżunię na oficjalną tancerkę fortencera. No, ale też i ja dosięgła Nemezy!

Elżunia na ten bal przystrofiła główkę w angielską fryzurę, która stanowczo nie była jej do twarzy. Ja z góry już się cieszyłem nadzieją nieprzyjemnych wypadków, których powodem

stana się powiewne te loki, za które niby nowy Absalon, Elżunia będzie zmuszona nieraz zawisnąć na guzikach fraków tancerzy.

Oo się tedy wszakże pana Bagotaya, cała młodzież jednogłośnie się zgodziła za pierwszym wejściem, że jest to porostu wiertnuta imperyjnęją być tak doskonale pięknym. Tak doskonałą piękność męską uprawniony jest tylko tworzdy powieściopisarz; w rzeczywistości istniećby nie powinna. Ja pocieszałem się myślą, że głowa tak pięknie ukuta z konieczności musi być zakuta. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że głupstwo jest właśnie pewnem *haut goût*, wiele pojęciem. Dźwięk pieniądza jest głuchy.

Nawczas byłem jeszcze całkiem niedoświadczonym chłopcem. Twarz moja była bez zarostu, nie paliłem tytoniu, za nie w świecie nie byłbym pił wina, a kobiety znalazłem za ledwo z widzenia.

Ale, jak powiedziałem Nemezy ich dostęga!

Porządek tańców rozpoczął się walcem. Gdyby mnie obrano na fortencera, byłbym się rozpoczął narodowym *Körmagyarem*. To mi był tańiec! Nie dość go tańczyć, potrzeba być do niego natchnionym! Tańczył się go w par ośm lub sześćdziesiąt, a wszyscy 32 uczestnicy musieli go wystudjować poprzednio z baletową dokładnością. Tymczasem Bagotay Muki, protegowal walcu (Szwarc-gelber). Jest jednak jeszcze Nemezy!

Było w zyczeniu, że kapela przed każdym tańcem przegrywała parę taktów, a potem urywała. Robiono to w tym celu, ażeby balownikom oznajmił, jaki tańiec nastąpi: polonez, kadryl, czy walc.

O tem Bagotay nie wiedział (bo i o czemże by on wiedział?) Więc kiedy muzyka dała ten zwykły sygnał, objął tancerkę i począł z nią walcować. W tam naraz muzyka ucichła i nagle oboje ujrzeni się w drugim końcu sali na koszu.

Muzyka usunęła im też się z pod nóg. Zawstyżeni oboje, jak nieprzyznan musieli powracać na miejsce wyjścia, do estrady mam i gospodyń balu.

Elżunia sprzeczała się, Muki się usprawiedliwiał. Ktoby ich zobaczył zaperzonych, sądziłby niechybnie, iż przynajmniej od pół roku są po ślubie.

Dobrze tak!

Nie patrzyłem też na nich już dłużej, jak tańczyli, ale usiadłszy w kącie na przeciwnej stronie od miejsca wskazanego w zaproszeniu, począłem rysować karykatury. Potem udałem się do bufetu, zebrałem dokoła siebie gronko spleenowatych, zbławozowanych młodzieńców i rozbieżnym z nimi kwestję korzyści towarzystwa obrony przemysłu. Niech sobie pozostali bawią się bez nas jak mogą.

Nagle uderzył mnie ktoś wachlarzem po ramieniu, i nim się zdolałem obejrzeć, już tego kogoś poznałem po głosie; była to Elżunia.

Nie dość panu na tem, że sam uciekasz z placu, jeszcze zabierasz z sobą z pół tuzina tancerzy. Czyż się to godzi? Wracać pan natychmiast, to walc panienski, do którego angażują tancerki.

Rad nie rad, musiałem kapitulować przed przywlekanymi panienskiego walcu. Przetoczywszy obowiązkowy *tour* z zapraszającą mnie damą, odprowadziłem Elżunię do matki i podziękowałem za niezapomnianie dla mnie wyróżnienie. Elżunia natychmiast musiała opuścić moje miejsce, owała się bowiem już komenda fortencera „kotylin”. Tańczące pary migały z szybkością strzały, mnie zaś zatrzymała mama i kazała usiąść obok siebie na opróżnionym fotelu.

Zaniedbując pan całkowicie dawnych znajomych — rzęka, oddychając z trudnością (była bowiem bardzo otępiła i astmatyczna). Odkąd stał się pan sławnym, nie dbasz już o nas.

Sławnym! Czyżby i tej pani wiadomo już

było, że akademia odznaczyła pochwalną wzmianką moją tragedję. Nie, nie! Inna to moja sława musiała dojść do jej uszu: tryumfy moje marskie.

Widziałyśmy wspaniałą portret, któryś pan malował. Wistocie tak wyglądała pani Müller przed szesnastu laty... Dłaczego pan lepiej nie malował jej córki? Ta przecież daleko ładniejsza. A może pan nie lubisz malować młodych dziewcząt? Może pan boisz się, że mógłby z niem przegrać partją?

(Pani ta oryginalna miała wyrażenia).

Niepodobniestwem było w istocie odpowiedzieć co innego, niż zapewnić ją, że się nie lekam bynajmniej, i że za szczególną pożytkalnym sobie łaską, gdyby mi wolno było malować Elżunię.

Była tak uprzejmą, że chętnie dała na to przyzwolenie.

Chodziło jeszcze tylko o to, by oznaczyć dnie posiedzeń. Zaraz nie mogło to nastąpić, albowiem w pierwszych dniach po balu panie nie wyglądają zbyt korzystnie; oprócz tego jeszcze przygotowywano się do nowego wieczoru; w święta potrzeba być w kościele itd., itd. Nakoniec znalazł się jakiś dzień wolny, w którym Elżunia mogła pozować do portretu.

Rozważało się następnie jeszcze pytanie, czy portret ma być akwarelą na kości słoniowej, czy też olejnym farbami na płótnie.

— Kość słoniowa ma tę wyższość — rzekłem — że w każdej chwili można z niej wilgotną gąbką zmyć obrazek.

Pani spostrzegła to sztydzenie z samego siebie i była tak grzeczną, że złagodziła je zaprzeczeniem.

— Nie, panie; cheemy, ażeby nam ten obraz pozostał na zawsze.

Czułem się nieskonczenie obowiązany.

(C. d. n.)

uprzedzając, że skoro wszechwładca Rosji ma Niemcom uczynić zaszczyt odwiedziny, powinni Niemcy milczeć i trzymać „ręki po szwach”.

„Każdy, kto się spodziewa wysokiego gościa — pisze Mosk. Wied. — stara się nie tylko sam powstrzymać się od wszystkiego, co mogło obrazić tego gościa, jego krewnych i dom jego, ale dba także o to, ażeby lokaje nie pozwalali sobie rzeczy, za które gospodarz musiałby się rumienić. Ta reguła przyzwoitości nie znajduje wielkiego uznania w Niemczech, gdzie, co prawda, zwyczajowo towarzyskie nie odznaczają się delikatnością. Ponieważ zwyczajem codziennego życia narodu bez wzięcia odwiedzających się także i w jego życiu politycznym, przez przedstawiając nam dzisiaj Niemcy obraz gospodarza, którego lokaje w przednim spodziewanej wizyty obrzucają najbliższych pomocników gościa oszczerstwami i kłamstwami.”

Now. Wremia, zastanawiając się obzeranie nad stosunkami Rosji do Niemiec, twierdzi, iż jest on takim, że z widzenia się cara z cesarzem Wilhelmem nie można wcale wygrać optymistycznych wniosków.

„Wiek — pisze Now. Wrem. — w którym car Aleksander II. sentymentalnie przysięgał na grobie Fryderyka II., zaciętego wroga Rosji i wszystkiego co rosyjskie, że popierać będzie różne pruskie plany, nie mające nic wspólnego z interesami Rosji, minął bezpowrotnie. Minął też i wiek, w którym pozwoliliśmy rozbić Danię, posiadającą klucz do morza Bałtyckiego, a przez pokonanie Austrii i Francji arazowały równowagę europejską, nie otrzymawszy za owo pozwolenie żadnego wynagrodzenia, oprócz platoniznego prawa na zaprowadzenie na Czarnym morzu kilku „popówek” (małe statki).

„Znakomity minister hiszpański zeszłego stulecia, hr. Aranda, będąc już w stanie spoczynku, w ciągu dziesięciu minut wyłożył politykę europejską swemu siostrzeńcowi, mianowanemu posłem przy rosyjskim dworze. Rozwiał on mapę Europy i wskazywał na kręte granice różnych mocarstw, powiedział: „Widzisz więc, że niemasz ani jednego mocarstwa, które miałyby prawdziwą figurę koła lub kwadratu; każde państwo wrzyna się w sąsiednie ostre kątami a następnie stara się wypełnić przestrzenie pomiędzy nimi, a państwa sąsiednie chcą znów zdobyć owe kąty dla zrównania swoich granic. Na tem, mój przyjacielu, polega cała europejska polityka...”

„Niestety, wówczas, gdy Prusy z jakiejś bardzo gwałtownością przyjęłyśmy zaakraglenie, nie troszcząc się bynajmniej o własne kąty i zapominając o naszych własnych interesach. Dla takiego praktycznego geniusza, jak Napoleon I., nasze postępowanie wydawało się wręcz niezrozumiałe i przypisywał je kobiecym urokom...”

„Przyjaźne stosunki Rosji z Prusami datowały się jeszcze od Piotra Wielkiego, który w osobie kurfurstu brandenburskiego szukał naturalnego sprzymierzeńca przeciw Szwecji i Polsce, w owym czasie bardzo potężnym, a dla Rosji wielce niebezpiecznym. Następnie, jakkolwiek okoliczności z gruntu się zmieniły, przecież przyjaźń ta, można powiedzieć, istniała stale do 26. września 1879 r., do sławnego austro-niemieckiego przymierza, to słabnąc, to znów wzmacniając się — z wyjątkiem bardzo pouczającego epizodu siedmioletniej wojny, gdy wojska rosyjskie wzięły Berlin i nietylko ściągnęły ze sobą całą konstrukcję, ale starożytną stolicę Prus, Królewiec, zamieniły w miasto gubernialne a jego mieszkańcom nakazały złożyć przysięgę na wierność cesarzowej Elżbiecie Piotrównie. W Królewcu bito wtedy rosyjską monetę, a nawet powstał tam klasztor prawosławny.”

„W 1780 r. opracowano już projekt estacjonalnego przyłączenia zawojowanych prowincji pruskich do Rosji, a carowa na tym projekcie w d. 30. kwietnia napisała „tak być ma”. Ponieważ jednak teraźniejsze gubernie kurlandzka i kowieńska nie były wówczas rosyjskimi, carowa pozostawiła sobie prawo „otrzymawszy już w swoje posiadanie Prusy, poszukać jakiegos sposobu, czyby nie można z republiką polską, za zgodą polubowną i z wzajemnym obu stron zadowoleniem, coś innego o tem królestwie postanowić...”

„Owe zadowolenie nie nastąpiło; w 1761 r. carowa Elżbieta umarła, a następcą jej, Piotr III. nagle zmienił politykę rosyjskiego dworu i Rosja ni ztąd ni zowąd stała się wspaniałomyślnym i wielkodusznym przyjacielem swego śmiertelnego wroga Fryderyka II.

„Od tej chwili stosunki Rosji z Prusami opierały się nietylko na politycznych rachubach, ale na osobistym głębokim i szczerem przywiązaniu rosyjskich carów do pruskich królów, a szczególnie do Fryderyka-Wilhelma III. i do Wilhelma I. Chociaż niemieccy historycy i rządowi dziennikarze próbowali podać w podejrzenie te stosunki, przypisując nam samolubny i ambitny cel: żądzę panowania nad sąsiednim sąsiadem, ale rezultaty okazały się wręcz przeciwnie.”

„Pod potężną osłoną przyjaźni rosyjskiej wzrosły i zmogły się Prusy i rozwinęły się w nich te siły, które dały im możność wzięcia w swoje ręce sprawę zjednoczenia Niemiec i uroczystości na swoją korzyść owo odwieczne marzenie niemieckiego narodu. Współdziałając jakkolwiek mało i bezwiednie, w rzeszonym zjednoczeniu, lekceważymy najelementarniejsze zasady międzynarodowej polityki”.

Doroczna uroczystość w Zakładzie Ossolińskich.

Przed liczną zebraną publicznością wśród której honorowe miejsca zajęli: namiestnik hr. Badeni, prezydent wyższego sądu krajowego Simonowicz, ks. arcybiskup ormiański Issakowicz, wiceprezydent namiestnictwa Lidl i prezydent miasta Lwowa Edmund Mochacki, a dalej przedstawiciele naukowego i literackiego świata, odbyło się w południe doroczne publiczne zgromadzenie w Zakładzie Ossolińskich. Zajął je wiceprezydent Ossolinowicz dr. Antoni Małacki, który we wstępnym przemówieniu zwrócił się do namiestnika, dziękując mu gorąco za opiekę, jaką stale te instytucje naukowa otacza, czego wymowne ma Zakład dowody w ułatwieniu mu nawiązania dalszego stosunku z rządem o druk książek szkolnych; poczem wesał p. dr. Ozarkina do przedstawienia zgromadzonym słuchaczom sprawozdania z dorocznych czynności Zakładu za r. 1898/99.

W pracowni naukowej Zakładu, korzystając z ksiąg i rękopisów 2,904 osób, którym wydano do r. 8,174 dzieł i 595 rękopisów. W czytelni górnej, uczęszczanej przeważnie przez młodzież szkolną, było w tym czasie 11,800 czytelników,

którzy przeczytali około 13,000 tomów dzieł popularnych, pomocniczych w nauce szkolnej i beletrystycznych.

Inwentarz biblioteczny, doszedł w dziale unikatów do liczby 86,150 dzieł drukowanych, a posiada nadto 7,500 map i atlasów, 3,317 rękopisów, 2,779 autografów i 964 dyplomów. W dziale muzealnym, zostającym pod pieczą znanego zaszczytnie zarówno z pięknych prac literackich jak i artystycznych p. Edwarda Pawłowicza, znajdujemy 24,868 rycin, 787 obrazów, 2,128 rzeczy muzealnych, wreszcie 5,493 monet i medali polskich. W tym czasie muzeum wzbogaciło się cennym zbiorem dzieł sztuki, pochodzącym z legacji śp. Walerjana Oszajkowskiego, w którym znajdują się obrazy pędzla Matejki, Juliusza Kossaka, Eliasa, Ajdukiewicza i innych polskich malarzy.

Dokładne rozpatrzenie się w tych zbiorach ułatwia teraz publiczności wydany starannie przez p. Pawłowicza „Katalog zbiorów muzealnych”.

Podnieść należy pracę i starania dyrekcji około katalogu realnego i rękopiśmiennego; dalej także starania około katalogowania zbiorów numizmatycznych, z których dzieł monet polskich jest już przez dr. Kętrzyńskiego w najdrobniejszych odmiannych typowych opracowany i ukończony, wreszcie troskliwość zarządu około niestanego powiększenia działu bibliotecznego i rękopiśmiennego. W ostatnim, zakupione 27 cennych dokumentów do dzieł polskich, pochodzących ze zbioru śp. Juliana Bartoszewicza, między którymi znajdują się takie rzadkości jak 2 dyplomy z XIII wieku z pieczęcią Bolesława Wstydliwego, 3 dokumenta z XIV wieku, 13 z XV, a reszta z XVI i XVIII wieku.

Z daru p. Tadeusza Wasilewskiego, powiększyła się biblioteka szacownymi dziełami polskimi z XVIII i z początku bieżącego wieku — a ogólna liczba dzieł ofiarowanych biblioteczce przez tego znakomitego obywatela, wynosi 500 dzieł rozmaitej treści w polskim i francuskim języku. W końcu nadmieniam sprawozdanie, że na wniosek dyrekcji a na prośbę pracujących, postanowiła kuratorja Zakładu Ossolińskich złożyć księgę wzorów dokumentów średnio-wiekowych od XII wieku w odbiciach fotograficznych. Początek już jest zrobiony i facsimilia kilku dawniejszych dokumentów są uskutecznione. Zaczętek tego dyplomatyckiego albumu wiąże się powiększaniem, zwłaszcza, że dr. Franciszek Piekosiński, wydawca średnio-wiekowych kodeksów, przyrzekł złożyć w Zakładzie Ossolińskich, własną, bardzo cenną księgę tych zbiorów, ułożoną z wielką starannością, w czasie wieloletniej pracy jego na tem polu.

Sprawozdanie nadmieniam wreszcie, że otrzymawszy od rządu dalszy przywilej na wydawanie książek szkolnych, urzęda w tym celu własną drukarnię i administrację tym działem, obejmując od nowego roku we własne ręce.

Po wyczerpaniu sprawozdania p. Wilhelm Bruchnalski, skrypta Zakładu Ossolińskich, w pięknym i ciekawym z punktu widzenia literackiej formy odczytanie, w tajemniczo słuchaczom w historyczne motywy do „Grażyn” Mickiewicza, wskazując te miejsca w kronice Strykowski, a których poeta czerpał watek do swego poematu. Wbrew twierdzeniu poprzednich badaczy naszej literatury, bronił p. Bruchnalski jej podstaw historycznych i przez pół godziny przykuwał uwagę słuchaczy do zajmującego swego wykładu.

Sprawy sejmowe.

Drażniące wystąpienie komisarza rządowego w sejmie przeciw posłowi ks. Syczyńskiemu wywarło w kręgach poselskich niemiłe wrażenie. Ks. Syczyński nie należał do sympatycznych dla nas posłów, tak ze względu stronnictwa do którego należał, jak też i ze względu na jego rozprawianie się agitacyjne, a być może, że i pan komisarz rządowy podzielał nasze zdanie co do ks. Syczyńskiego, ale jako reprezentant rządowy powinien o tem pamiętać, że ks. Syczyński jest posłem i że godność poselska w państwie konstytucyjnym musi być w izbie ze strony rządowych organów szanowana. Sprawiedliwą też odprawę otrzymał p. komisarz rządowy ze strony posła Romańczuka — ale pytamy się — po co było wywoływać taką odprawę?

Klub ruski ukonstytuował się w sobotę, wybierając pp. Romańczuka przewodniczącym, Antoniewicza zastępcą przewodniczącego, a Okuniewskiego sekretarzem.

W klubie lwowicy przeprowadzono już ogólną dyskusję nad przedłożeniem rządowemu o organizacji służby zdrowia w gminach. Rozprawa toczyła się na podstawie streszczenia zasad projektu rządowego, wyłożonego przez posła Czyżewicza.

Wynikiem rozprawy było uznanie w zasadzie ustawy za niezbędną — podniesiono tylko potrzebę zmian w tym kierunku, ażeby agendy, które mają być według projektu rządowego poruczone osobnym radom sanitarnym okręgowym, przeniesione były na wydziały powiatowe. Również podniesiono potrzebę przypomnienia rządowi ponownie przy sposobności wnieśnienia do izby tego projektu, sprawę kreowania wydziału lekarskiego na lwowski uniwersytecie. Członkowie lwowicy mają kwestję tę poruszyć w komisji sanitarnej.

Następnie postawione zostały w klubie dwa wnioski do poparcia, a mianowicie w sprawie poparcia usiłowań gmin i powiatów w zakresie kultury krajowej, oraz w sprawie poparcia w kraju lokalnych stowarzyszeń kredytowych systemu Raiffeisena. Dla wniosków tych wybrał klub komisję złożoną z pp. Asnyka, Marunowicza i Szczepanowskiego.

Komisja szkolna, ukonstytuowała się w ten sposób, że wybrała przewodniczącym ks. Jerzego Czartoryskiego, Stanisława Tarnowskiego sen. zastępcą, a posłów Romańczuka i Romańczuka sekretarzami, odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie.

Z upoważnienia członków komisji na tem posiedzeniu, wystosował ks. Czartoryski do dr. H. Ozarkina wskiego następujące pismo:

„Wielmożny Panie Profesorze! Przy pierwszym zebraniu się sejmowej komisji szkolnej, członkowie tej komisji, pamiętając tytułowego wspólnego działania, a mianowicie udzielanie nam nieraz przez Ciebie świętej rady, oraz w dziedzinie szkolnictwa krajowego przeprowadzonych przez Ciebie prac kadyfikacyjnych,

upoważnili mnie, abym ich imieniem wyraził Tobie, cześćgodny Profesorze, uczucia nasze głębokiego uszanowania, oraz i szczerego żalu, że tak rano nie możemy Ciebie w naszym gronie przywitać.

„Ciesząc się, że mogą być tłumaczem tych naszych wspólnych uczuć, załączam wyraz prawdziwego szacunku i poważania.

J. Ozartoryski.”

Ukonstytuowanie się dalszych komisji sejmowych jest w toku.

Komisja budżetowa wybrała przewodniczącym p. Hausnera, zastępcą przewodniczącego p. J. Stadnickiego, a pp. Scipiona i Stanisława Jędrzejowicza sekretarzami. Zarazem wybrano p. Stanisława Badeniego generalnym sprawozdawcą budżetowym.

Komisja gospodarstwa kraj. wybrała p. Ludwika Wodzieńskiego przewodniczącym, I. zastępcą Polanowskiego, II. zastępcą Sanguszkę, a sekretarzami Stanisława Stadnickiego i Wiviana.

Komisja bankowa wybrała pp. Polanowskiego przewodniczącym, Dembowskiego zastępcą a Scipiona sekretarzem.

Komisja sanitarna wybrała przewodniczącym dr. Korczyńskiego, zastępcą Leonardowicza, sekretarzem dr. Olpińskiego.

Komisja przemysłowa wybrała przewodniczącym ks. Sanguszkę; zastępcą ks. Czartoryskiego, sekretarzem dr. Rutowskiego.

Komisja prawnicza wybrała przewodniczącym dr. Zolla, zastępcą dr. Wajgla, sekretarzami dr. Klemensiewicza i p. Lenartowicza.

Komisja petycyjna wybrała przewodniczącym p. Gołewskiego, zastępcami pp. Mazarskiego i Mikołaja Wolańskiego, a sekretarzami pp. Merunowicza i ks. Hamoraka.

Inauguracja roku naukowego w szkole politechnicznej

rozpoczęła się dziś o godz. 10. rano w kościele Marij Magdalej uroczystym nabożeństwem, celebrowanym przez księdza kanonika Szelińskiego w obecności kolegium profesorów szkoły politechnicznej i licznej zastępy młodzieży akademickiej.

Po odprawionem nabożeństwie zebrała się publiczność w pięknej auli szkoły politechnicznej. Między innymi byli obecni: marszałek hr. Jan Tarnowski, wiceprezydent namiestnictwa p. Lidl, dyrektor kolei państwowych p. Wiersbicki, starszy rada namiestnictwa p. Setti.

Rektor dr. August Freund powitał zgromadzonych, a podziękowawszy kolegium profesorów za zaszczytny wybór, zwrócił się do młodzieży akademickiej, wzywając ją w jednym przemówieniu, pełnym powagi i miłości młodzieży, aby stojąc na straży swych praw akademickich, baczyla również na sumienne wykonywanie swych obowiązków. Poczem przystąpił rektor do szczegółowego sprawozdania, dotyczącego stanu szkoły politechnicznej w ubiegłym roku naukowym.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące daty:

W ubiegłym roku szkolnym zapisało się 168 słuchaczy, z pomiędzy których było 62 nowo immatrykulowanych. Okazuje się więc przyrost w porównaniu do lat poprzednich wprawdzie nie znaczny ale stateczny.

Bodziały słuchaczy na poszczególne wydziały był następujący: na wydziale inżynierji było zapisanych 74, na wydziale budownictwa 16, na wydziale budowy maszyn 54, na wydziale chemii technicznej 26. Co do pochodzenia było tutejszokrajowców 134, obco krajowców 34. Co do narodowości było Polaków 154, Rusinów 10, Niemców 2, a innych narodowości 2. Co do wyznania było rzymskokatolików 127, grecko-katolików 10, ewangelików 3, izraelitów 28.

W obu półroczach wpłacone czesne wyniosło 2606 złr. Uwolnienie od opłaty całego czesnego uzyskało 77, a od połowy czesnego 10 słuchaczy.

Stypendja pobierało 35 słuchaczy w łącznej kwocie 6807 złr. 50 ct. Stosunek liczebny stypendystów jakoteż kwoty stypendjów do odpłaconego czesnego polepszył się przeto znacznie w ubiegłym roku.

Rezultaty całorocznej pracy młodzieży wykazują egzamina kursowe i państwowe tudzież wystawę rysunków, która zarazem świadczy chlubnie o pilności i postępie słuchaczy naszej szkoły.

Równie jak w poprzednich latach tak też i w roku ubiegłym odbywały się pod przewodnictwem profesorów wycieczki naukowe naszych słuchaczy celem dopełnienia wykładów.

Słuchacze wydziału inżynierji odbyli taką wycieczkę pod przewodnictwem profesorów: Niedzwiedzkiego, Rychtera, Skibińskiego i Thulliego do Tarnowa, a stamtąd wzięli nowe drogi strategiczne do Nowego-Sącza. Zwizdono także linią kolejową Nowy-Sącz-Grybów. Ze Starogo-Sącza wzięli regulowanych partji Dunajca do Szczawiny, z kąd zrobiono wycieczkę w Tatry. Następnie odbyło się zwidzenie regulowanej Przemysli i Wisły a w końcu zwidzenie urządzeń technicznych w Krakowie.

Zwykła wycieczka geodezyjna odbyła się pod kierownictwem asystenta katedry Geodezji Seweryna Witda w okolicy Lwowa, na której zdjęto przestrzeń między Wysockim Zamkiem a rogatką Łyczakowską pod przyszłe corso we Lwowie.

Słuchacze wydziału budowy-maszyn zwizdali pod przewodnictwem profesorów Bykowski i Maryniaka.

Słuchacze wydziału budownictwa zwizdali pod przewodnictwem profesorów Bizanza i Zacharzewicza monumentalne budynki w Czerniowcach i Suczawie, tudzież klasztor Suczawicy i Putnic.

Wreszcie słuchacze wydziału chemii technicznej pod przewodnictwem prof. Pawlewskiego zwizdali fabrykę parafiny i czerpyń, tudzież zakłady solinarnie w Drohobyczu, kopalnie wosku ziemnego w Boryslawiu, w Wolance i w Truskawcu, fabrykę celulozy w Lemnie, kopalnie nafty w Krośnie i Wietrznicy, destylarnie nafty w Jasle, Libuszy i Marjampolu, fabrykę kwasu siarkowego w Gorlicach, hutę szklaną w Tarnowie, zakłady ceramiczne, tudzież browar, fabrykę cykorji i fabrykę spodium i kleju w Krakowie, a w końcu fabrykę sody i cementu w Szczakowej. Pomniejsze wycieczki odbywały się przez tego w ciągu roku jużżi celem zwidzenia fabryk we Lwowie, lub też gorzelni w pobliżości Lwowa.

Żąd i Wydział krajowy szczerze udzielił subwencje dla niezamożnych słuchaczy, biorących udział w wycieczkach naukowych, a zarządy kolei państwowych i prywatnych ułatwiły od-

bywanie tych wycieczek przez zniesienie opłat kolejowych.

W gronie nauczycielskiem w ciągu ubiegłego roku szkolnego liczne zaszyły zmiany personalne; przedewszystkiem zaznaczył tu p. rektor bolesną stratę, jaką poniósł zakład przez śmierć profesora geodezji i rektora śp. Dominika Zbrozka, którego zasługi około rozwoju nauki tudzież dla dobra kraju powszechnie są znane.

Dalsze zmiany dotyczą nominacji profesorów i docentów, i tak pp. dr. Placyd Dziwiński i dr. Mieczysław Łazarski dotychczasowi profesorowie nadzwyczajni, zostali mianowani profesorami zwyczajnymi.

Panu profesorowi Maksymilianowi Thulliemu, nadana została nowo systemizowana trzecia katedra nauk inżynierskich. Pan Franciszek Dobrzyński został habilitowany jako docent prywatny dla wykładów elektrotechniki, a nadto poruczone mu zastępowo katedry fizyki, opróżnioną przez powołanie prof. Augusta Witkowskiego na taką katedrę do uniwersytetu Jagiellońskiego.

Panu Kazimierzowi Kleczkowskiemu rozszerzono wieniam legendy na wykłady historii architektury.

Zastępowo katedry geodezji poruczone panu Sewerynowi Witdowi, asystentowi przy tejże katedrze.

Pan Józef Kajetan Janowski architekt cywilny, został mianowany docentem honorowym dla wykładów encyklopedji budownictwa lądowego, a wreszcie dr. Władysław Pilat docentem honorowym dla wykładów ekonomii społecznej i prawna handlowego i wexlowego.

Dotychczasowy docent honorowany dla wykładów zoologii dr. Ignacy Petelenz mianowany został dyrektorem w gimnazjum Samborskiem, w skutek czego zniwony był udział w zajmowanej posady, na której przez dłuższy szereg lat pracował z wielką gorliwością i z wielkim dla młodzieży akademickiej pożytkiem, za co p. Rektor imieniem kolegium profesorów wyraził mu podziękowanie i uznanie.

Asystentami zostali mianowani pp.: Julian Krynicki przy kat. budowy maszyn, Jakób Fielemowicz przy kat. technologii chemicznej, a po ustąpieniu jego dr. Franciszek Bandrowski, Jakób Korajski dla kat. rysunków ornamentalnych, Jan Kudelski dla kat. architektury, Adam Topolnicki dla kat. budownictwa lądowego, wreszcie stypendjat p. Wiktor Syniewski pełnił obowiązki pomocniczego asystenta przy kat. chemii ogólnej.

Działalność grona profesorskiego nie ograniczała się do samego tylko nauczania, świadcząc o tem liczne prace literackie, jużżi wydane w osobnych dziełach, jużżi porzucane w różnych fachowych czasopismach.

I tak: Prof. Dziwiński ogłosił prace: „O algorytmie Bernarda Wojewódki”, „Przeład pracy naukowych śp. Zurmiki”, wydał autografie analiz kursu II. i redagował czasopismo techniczne.

Prof. Franko wydał obszernie dzieło pod tytułem „Mechanika teoretyczna”, które wyszło w Warszawie nakładem Towarzystwa imienia Józefa Mianowskiego i stanowi część Biblioteki matematyczno-fizycznej, wydawanej przez to towarzystwo od lat kilku, nadto ogłosił artykuł o maszynach do wytwarzania zimna, i kilka pomniejszych artykułów w czasopiśmie technicznym.

Prof. Pawlewski ogłosił dwie prace w czasopiśmie „Ber. d. d. chem. Gesellsch. in Berlin”, jedną o działaniu kwasu chlorosulfonowego na olej fanilo-gorezyczny, a drugą o kwasie ortotolilo-β imidomastowym.

Prof. dr. Łazarski wydał podręcznik geometrii wykresłej, który wyszedł we Lwowie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.

Prof. Skibiński ogłosił drukiem sprawozdanie o moście w Zaleszczykach.

Prof. Thullie ogłosił w czasopiśmie technicznym: a) Przenysek do dawnej teorii parcia ziemi, tudzież zarys i sprawozdanie ze statystyki budowl i budowli mostów; w przegładzie technicznej zaś: O wytrzymałości słupów na wybożenie przy zwykłej i wysokiej cieplotie.

Ułożoniam kolegium profesorów udało się wyjednać u ministerstwa oświecenia sypat-mizowanie nowej trzeciej katedry nauk inżynierskich, dalej renumeracji za wykłady historii architektury, encyklopedji budownictwa lądowego, wreszcie za naukę języka niemieckiego.

Zakład doznał w i innym kierunku poparcia ze strony rządu, mianowicie:

Profesorowi mechaniki p. Janowi Frankemu udzielono subwencji w odpowiedniej kwocie w celu wyjazdu za granicę dla zwidzenia stacji doświadczalnych mechanicznych, mając na oku urządzenie w niedłukiej przyszłości podobnej stacji i w naszym zakładzie;

P. Seweryn Witd, asystent przy katedrze geodezji uzyskał również subwencję i dłuższy urlop na wyjazd za granicę celem dalszego kształcenia się w obranym kierunku;

Wreszcie docent prywatny dla technologii chemicznej wosku ziemnego i oleju skalnego p. Roman Załoziecki otrzymał subwencję na wyjazd za granicę celem studiowania przemysłu naftowego.

Srodki naukowe zakładu w ubiegłym roku znacznie się powiększyły. Liczba dzieł w bibliotece wynosiła 5207 numerów, a ogółem 11786 tomów. Zbiory poszczególnych katedr wzbogaciły się przez zakupno z rocznych dotacyj także darami osób prywatnych.

Po sprawozdaniu p. rektor zaprosił do wykładu prof. Łazarskiego, który mówił „O rozwoju pojęć i metod w geometrii aż do czasów najnowszych”.

Wykład jasny i zajmujący przyjęło zgromadzenie długo trwającymi oklaskami.

Poczem rektor wręczył nagrody z fundacji Towarzystwa bratniej pomocy, które otrzymali: z wydziału inżynierji p. Wierzbicki, z wydziału budowy maszyn p. Anzycz, z wydziału chemii technicznej p. Wang. Wszyscy trzej listy pochwalne i po 10 dukatów w złocie, wreszcie p. Blum i p. Kulaki listy pochwalne.

Na tem skończyła się uroczystość, poczem goście z kolegium profesorów byli w domu rektora gościnnie podejmowani.

Kronika miłoścowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 14. października.

* Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował radcę sądu kraj. we Lwowie Edwarda Duniewicza przewodniczącym, a radcę sądu kraj. we Lwowie dr. Józefa Zawadzkiego zastępcą przewodniczącym sądu rozjemczego przy zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadku dla Galicji i Bukowiny we Lwowie.

Dalej zamianował minister handlu adjunkta budownictwa Wincentego Sierakowskiego w Krakowie

inżynierem dla służby technicznej przy dyrekcji post i telegrafów we Lwowie.

Równocześnie zamianował minister spraw wewnętrznych Wiktoryna Łonickiego asystentem rachunkowców krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie i dr. Józefa Merunowicza radcą namiestnictwa i krajowego referenta dla spraw sanitarnych na asessorów, zaś Władysława Białoskiego, asystentem wydziału ubezpieczeń krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie i dr. Hilarego Sohrama b. docenta wczesniej krakowskiej i operatora we Lwowie, na zastępowo asessorów sądu rozjemczego przy zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadku dla Galicji i Bukowiny, we Lwowie na pierwszy okres urzędowania zarządu zakładu.

Kraj. dyretera skarbu zamianował ofejał rachunkowych, Edwarda Głatego i Józefa Potoczka, rezydentami rachunkowymi; asystentów rach., Karola Ballekiego i Karola Wibrala, ofejałami rach.; wreszcie praktykantów rach., Stanisława Wintora i Jana Prokopskiego, asystentami rach. przy władzach skarbowych.

Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem oświaty zamianował członkami k. mijsji egzaminacyjnej dla egzaminów fizykochemicznych w Krakowie: dr. Józefa Merunowicza, radcą namiestnictwa i kraj. referenta dla spraw sanitarnych, przewodniczącym; dr. Ludwika Teichmaza, radcę rządowego i prof. uniwersytetu, zastępcą przewodniczącym; dr. Leona Blumenstoka, prof. uniw.; dr. Kazimierza Grabowskiego, docenta uniw.; dr. Józefa Łazarskiego, prof. uniw.; dr. Aleksandra Stopeńskiego, prof. uniw.; dr. Andrzeja Walentowicza, docenta uniw. — egzaminatorami. Dr. Tadeusza Browicza, prof. uniw.; dr. Edwarda Janeczowskiego, prof. uniw.; Aleksandra Littke, kraj. weterynarza; dr. Karola Olszewskiego radcy prof. uniw.; dr. Stanisława Ponikę, docenta uniw. zastępcami egzaminatorów; — zaś członkami komisji egzaminacyjnej dla egzaminów weterynaryjnych we Lwowie: przewodniczącym dr. Pietra Seifmanna, dyrektora szkoły weterynaryj we Lwowie; zastępcą przewodniczącym Aleksandra Littke; egzaminatorem dr. Antoniego Barańskiego, prof. szkoły weterynaryj we Lwowie.

W obrębie bukowińskiej dyrekcji skarbu mianowali: inspektorami podatkowymi kontrolorowie urzędów podatkowych: Franciszek Morawiec dla Staniewic, Eugeniusz Tomowicz dla Sadogóry, Antoni Hubich dla Gurahumery, Jan Werekiewicz dla Keomana; kontrolorami urzędów podatkowych mianowani adjunkci podatkowi: Herasym Fozgacz dla Sterotyka, Antoni Willmitzer dla Wyżnley, Henryk Fozozczak dla Staniewic, Leon Hohenthal dla Gurahumery; w końcu adjunktami podatkowymi mianowani praktykanci: Wiktor Bohasok dla Sereu, Antoni Metzger dla Zastawy, Hugo Hubert dla Wyżnley, Mikołaj Keozyski i Alojzy Clemens dla Czernewic, Wilhelm Oszarkiewicz (prowizorycznie) dla Suszawy.

* Minister dr. Dunajewski przyjechał dziś po południu kurjerskim o godzinie 4 po południu. Na dworcu oczekiwał go namiestnik hr. Badeni.

* P. Apollinary Jaworski wyjechał na kilka dni do Wiednia na posiedzenie trybunału państwowego.

* Z uniwersytetu wiedeńskiego. Dr. August Młaskowski powołany z Wrocławia jako następcą prof. Brentano na katedrę ekonomii narodowej, wygłosi 15. bm. pierwszy swój wykład.

* Paderewski wyjechał wczoraj do Krakowa, gdzie dziś koncertuje. Sobotni jego koncert w sali Domu Narodowego powiódł się pod każdym względem znakomicie.

Znakomitemu artyście i kompozytorowi wzięto 5 wspaniałych wiedeńskich wawrzynów od „Lutni”. „Towarzystwa muzycznego”, „artyków muzyków”, „konserwatorium muzycznego” i od dyrektorów L. Marks. Rozczarowany artysta dziękował serdecznie za tę uwagę. Po koncercie odbyła się na cześć Paderewskiego uczta w sali towarzystwa muzycznego. Zebrał się na nią przyjaciele i wielbiciel znakomitego artysty, który urosł w toszach pp. Budolf Sohwartz, dr. Zygmunt Sawczyński i prof. Roszkowski. Przy ogólnym muzyki 55. pp. pod kierownictwem p. Basch, bawiono się wyborze do goda. 2. Urządzono też improwizowany koncert w którym brał udział pp. Paderewski, Wszelaczyński i Niewiadomski.

Paderewski wywiódł ze Lwowa najlepsze wrażenie, zachwycony był owacyjnym przyjęciem, najniżej jednak zachwycony go interwiew podany w Kurjerze Codziennym, a zawierający niezupełnie wierne daty z jego życia.

* Dr. Adam Doboszyński otworzył kancelarię adwokacką w Krakowie.

* Ślub arcyksięcia Leopolda Salvatora z księżniczką Donną Blancą, księżniczką, odbędzie się 24. bm. w Frohdorf. Arcyksiążę ukończył właśnie szkołę wojenną a bardzo dobrym postępem. Staży on obecnie w plechofie, wkrótce jednak wąpi do artylerji i jak N. W. Tagblatt donosi prawdopodobnie jako major obejmie dywizję baterji we Lwowie. Arcyksiążę Leopold Salvator jest bratem Franciszka, narzeczonego arcyksiężniczki Walerji.

* Pracownię malarza Ajdukiewicza we Wiedniu, zwidzili w sobotę arcyksiążę Albrecht i arcyksiężniczka Izabella i podziwiali obraz artysty, przedstawiający arcyksięcia Albrechta na koniu.

* Zmarł Paweł Brzeziński, doktor filozofji, dyrektor byłego instytutu technicznego w Krakowie, członek i wiceprezes towarzystwa rolniczego krakowskiego, b. czł

też z odpowiedzią zwolenników pana Skrzyńskiego. Z pierwszym aktem dlatego nie możemy, bo skończył...

* Sprawa gorlicka. Onegdaj wyjechał z Lwowa do Gorlic radca hr. Łoś, a do celów przeprowadzenia dochodzenia...

* Bankiet na cześć p. Ładańskiego, wyjeżdżającego jutro do Warszawy, odbędzie się dziś o godz. 10. w wieczorem...

* Wczoraj w „Sokole”. Wczoraj odbył się w sali „Sokola” wczorajek dla członków i ich rodzin...

* Zjazd przyrodników i lekarzy rosyjskich odbędzie się w Petersburgu w dniach od 8. do 19. stycznia 1890.

* Walne zgromadzenie członków towarzystwa ku wspier. sztukach wesołych, rygorystów i auktor. wyznania...

* Płoczek zjazd chirurgów polskich w Krakowie odbędzie się, jak zapowiedziano, d. 16. i 17. bm. Pośiedzenia...

* Dostawy dla wojska. Ministerstwo wojny rozpisuje licytację na dostawę różnego rodzaju artykułów dla uzbrojenia...

* Do licytacji tej przystąpić będą tylko ci oferenci, którzy artykuły dostarczą się mające we własnych pracowniach...

* Reflektując na to licytację, postaraj się mając wnieść o certyfikaty uzgodnienia do objęcia dostaw, a to u Izby handlowej...

* Wskazje: posada kancelisty przy sądach obwodowych w Rzeszowie i w Wadowicach, ewentualnie przy innym jakim sądzie...

* Pożar. Onegdaj w nocy zgorsze spełniła miasteczka Bobowa w pow. Grybowski. Ogień powstał z kuchni żydowskiej...

* Bójka. W Żurawiu powstała przed kilku dniami między chłopstwem a żołnierzami bójka w karczmie, przy której żołnierze dobyli bagnety...

* Zagadka do śmierci. Jurko Rudyk, wieśniak z Bukowiny, pow. Łemkowski, przychwycony na kradzieży w kościele d. 26. sm., oddany został tymczasowo do aresztu gminnego...

* Nieszczęście w szesnastki. Do Kurjera Warsz. donoszą że Sławaty, że Krawczykowski, wóźnica br. Maasa...

* Uteczka z więzienia. Trybunał najwyższy w Wiedniu zatwierdził przed kilku tygodniami wyrok sądu rezesowskiego...

— Rozruchy w Kładnie. Werydyt sąsiadów przysięgłych w procesie oskarzonych o wywołanie rozruchów w Kładnie ogłoszono w Pradze 12. bm. w nocy...

— Repertuar teatralny. Dziś w poniedziałek na dochód chorego Marcel. Zbożńskiego przedstawienie składowe...

— Wkrótce wystąpi na naszej scenie panna Maria Pankiewicz artystka sceny Poznańskiej. Pierwszy raz ujrzymy ją w „Właścicielu Kuzła”.

Państwowa rada kolejowa. Minister handlu zwołał posiedzenie na 28. bm., które odbędzie się w zielonej sali gmachu akademii umiejętności w Wiedniu...

Instytucja rolnicza w Niemczech. Poznański Ziemianin oblicza, że w Niemczech istnieje 25 akademii rolniczych, 60 laboratoriów agronomicznych...

Wiedeń dnia 14. października. Ze subskrybowanej kwoty na 4% obligacje G. a. l. Funduszu propinacyjnego zredukowano na placach zagranicznych do 30%...

Wiedeń dnia 14. października. Ze subskrybowanej kwoty w całości przyszaną została, subskrybentom zaś nad 10.000 zlr. zredukowano od 20 do 25%...

Wiedeń dnia 14. października. Cesarz wyjeżdża dziś do Meranu. Z Innsbruku donoszą tu o znacznych szkodach wskutek wylewu wód...

Wiedeń d. 14. października. Umarł tu generał intendent Ryszard Rökenszaun, szef II. departamentu ministerstwa wojny.

Berlin d. 14. października. Car i w. ks. Jerzy złożyli wczoraj na grobie cesarza Wilhelma wieniec wawrzynowy, z białymi różami...

Car odpowiedział po niemiecku, pijąc za zdrowie pułku grenadierów Aleksandryjskiego. Około godz. 2. min. 30 powrócili monarchowie...

Paryz d. 14. października. Pomiedzy górnikami departamentów północnych szerzy się bezrobocie. Około 10.000 robotników należy już do strajku...

Petersburg d. 14. października. Minister Giers wrócił tu dopiero wczoraj z Tambowskiej gubernii, gdzie dotychczas bawił.

Petersburg d. 14. października. Journal de St. Petersb. rozpisuje się przesadnie o bardzo jakoby gorącym i entuzjastycznym przyjęciu cara w Berlinie...

Przed obie doby mieliśmy piękny pogodę. Żółta barometryczna 745-750 mm. znajdowała się w półn. Skandynawii; żywyka 770-785 w środk. Rosji...

Stan powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 14. października: W ubiegłych dwóch dobach, licząc od 12. godz. w południe dnia 12. bm., mieliśmy wiatr południowo-wschodni...

Jutro, d. 15 października: św. Jadwigi i Ter. — św. Dymiana.

Teatr, literatura i muzyka. — Repertuar teatralny. Dziś w poniedziałek na dochód chorego Marcel. Zbożńskiego przedstawienie składowe...

— Wkrótce wystąpi na naszej scenie panna Maria Pankiewicz artystka sceny Poznańskiej. Pierwszy raz ujrzymy ją w „Właścicielu Kuzła”.

Państwowa rada kolejowa. Minister handlu zwołał posiedzenie na 28. bm., które odbędzie się w zielonej sali gmachu akademii umiejętności w Wiedniu...

Instytucja rolnicza w Niemczech. Poznański Ziemianin oblicza, że w Niemczech istnieje 25 akademii rolniczych, 60 laboratoriów agronomicznych...

Wiedeń dnia 14. października. Ze subskrybowanej kwoty na 4% obligacje G. a. l. Funduszu propinacyjnego zredukowano na placach zagranicznych do 30%...

Wiedeń dnia 14. października. Ze subskrybowanej kwoty w całości przyszaną została, subskrybentom zaś nad 10.000 zlr. zredukowano od 20 do 25%...

Wiedeń dnia 14. października. Cesarz wyjeżdża dziś do Meranu. Z Innsbruku donoszą tu o znacznych szkodach wskutek wylewu wód...

Wiedeń d. 14. października. Umarł tu generał intendent Ryszard Rökenszaun, szef II. departamentu ministerstwa wojny.

Berlin d. 14. października. Car i w. ks. Jerzy złożyli wczoraj na grobie cesarza Wilhelma wieniec wawrzynowy, z białymi różami...

Car odpowiedział po niemiecku, pijąc za zdrowie pułku grenadierów Aleksandryjskiego. Około godz. 2. min. 30 powrócili monarchowie...

Paryz d. 14. października. Pomiedzy górnikami departamentów północnych szerzy się bezrobocie. Około 10.000 robotników należy już do strajku...

Petersburg d. 14. października. Minister Giers wrócił tu dopiero wczoraj z Tambowskiej gubernii, gdzie dotychczas bawił.

Petersburg d. 14. października. Journal de St. Petersb. rozpisuje się przesadnie o bardzo jakoby gorącym i entuzjastycznym przyjęciu cara w Berlinie...

Przed obie doby mieliśmy piękny pogodę. Żółta barometryczna 745-750 mm. znajdowała się w półn. Skandynawii; żywyka 770-785 w środk. Rosji...

Stan powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 14. października: W ubiegłych dwóch dobach, licząc od 12. godz. w południe dnia 12. bm., mieliśmy wiatr południowo-wschodni...

Jutro, d. 15 października: św. Jadwigi i Ter. — św. Dymiana.

Przed obie doby mieliśmy piękny pogodę. Żółta barometryczna 745-750 mm. znajdowała się w półn. Skandynawii; żywyka 770-785 w środk. Rosji...

Jutro, d. 15 października: św. Jadwigi i Ter. — św. Dymiana.

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Przyjechali do Lwowa. dnia 14. października 1889: Hotel Zorla. St. hr. Piński i Wiednia. St. hr. Wodziecki z Podola...

Table with exchange rates for various currencies and locations like London, Paris, and Vienna.

Table listing arrivals in Lviv on October 14, 1889, including names and origins.

Table listing arrivals in Lviv on October 14, 1889, including names and origins.

Table listing arrivals in Lviv on October 14, 1889, including names and origins.

Table listing arrivals in Lviv on October 14, 1889, including names and origins.

Table listing arrivals in Lviv on October 14, 1889, including names and origins.

Table listing arrivals in Lviv on October 14, 1889, including names and origins.

Table listing arrivals in Lviv on October 14, 1889, including names and origins.

Table listing arrivals in Lviv on October 14, 1889, including names and origins.

Table listing arrivals in Lviv on October 14, 1889, including names and origins.

Table listing arrivals in Lviv on October 14, 1889, including names and origins.

Table listing arrivals in Lviv on October 14, 1889, including names and origins.

Table listing arrivals in Lviv on October 14, 1889, including names and origins.

Table listing arrivals in Lviv on October 14, 1889, including names and origins.

Table listing arrivals in Lviv on October 14, 1889, including names and origins.

Table listing arrivals in Lviv on October 14, 1889, including names and origins.

Uwaga: Godziny drukowania grubymi literami, oznaczają porę nocną od godziny 5 wieważ do 5 m. 59 rano.

Magazyn

Towarów białych i Płócien

Stachewicza i Abrysowskiego

we Lwowie, rynek 1. 32.

otrzyma już na sezon jesienny
najmłodniejsze materje wełniane

156 we wszystkich możliwych gatunkach.

Z ces. król. uprz. fabryki

REGENHART & BAYMANNA

we Freiwaldau

ces. król. dostawców dla austro-węgierskiego dworu 810

Płótna, stołową, Bieliznę,

Ręczniki, Chustki, Ścierki

i wszelkie lniane wyroby

poleca najtaniej handel

JANA RIEDLA

we Lwowie.

CENY HURTOWNE: pp. odpraszającym, właścicielom hoteli, restaura-
terom, dla szpitali, szkladów kąpielowych i publicznych.

UBRANIA ZIMOWE

po zhr. 13, ubrania dla dzieci po zhr. 5, kamgar-
nowy surdut z kamizelką zhr. 18, szlafrok zhr. 8.

Heilmann Kohn & Synowie w Wiedniu.

SKEADY: Lwów Teatralna 1, Kraków Grodzka 9, Czerńlowe Rynek,
Opawa Wyższy Rynek, Bielsk ulica główna, tudzież:
Przemyl, Tarnow, Pilzno. 987

Aptekarza Rysz. Brandt'a

pigułki szwajcarskie

od lat 10 przez profesorów, prakt. lekarzy i publiczności jako tani,
przyjemny, pewny i nieszkodliwy domowy środek leczniczy uży-
wany i polecany. — Wypróbowany przez:

Prof. Dr.

E. Virchow, Berlin,
Giehl, Mogunja. (†)
Reclam, Lipsk. (†)
Nussbaum, Mogunja,
Hertz, Amsterdam,
Korczyński, Kraków,
Brandt, Klausenburg,
w przypadłościach dolnych organów ciała,
cierpieciach wątroby, hemoroidach, obstrukcji, ciągłemu
zatrzymaniu stolca i wypływających zjad cierpieniach, jak: bólu
głowy zawrotowi, duszności, braku oddechu, braku ape-
tytu itd. Aptekarza Rysz. Brandt'a pigułki szwajcarskie są dla swego
przyjemnego działania obchodnie przez panie zżywane i należą je prze-
nosić nad ostro działające sole, gorzkie wody, krople, mikstury i t. p.

Dla przestrogi kupującej publiczności.

Zwraca się uwagę na to, że pigułki szwajcarskie spotykają się
w obrocie z ludzkiego podobnym opakowaniem innych. Trzeba się za-
wsze przy zakupie przekonać, po odjęciu obwiniecia około pudełka
przepisu użycia, czy na etykiecie znajduje się powyżej przedstawione
odbiście, biały krzyż w czerwonym polu i podpis Rysz. Brandt.
Także na to należy uważać, że aptekarza Rysz. Brandt'a szwajcarskie
pigułki, które w aptece są do nabycia, bywają sprzedawane tylko
w pudełkach po 70 ct. (ładnych mniejszych pudełkach).
Części składowe podane są zewnątrz na każdym pudełku. 112

Prof. Dr.

Frerich, Berlin (†),
Scauzoni, Würzburg,
C. Witt, Kopenhaga,
Zdekanor, Petersburg,
Soederstadt, Kasan,
Lamb, Warszawa,
Forster, Birmingham.

Pierwsza o. k. upraw.

Fabryka mebli żelaznych

Spadkobierców Augusta Kirschelta

nadwornego dostawcy. Wiedeń Kärntner-
strasse 42. między „Augustiner“ i
„Maysdorgasse“

Łóżka, wstawki do łóżek, umywalki, wieszadła, żarzynierki, parawany,
tace i zastawy do stołów. — Ilustrowane oszukki darmo.
We Lwowie firma: **GERHARD & CHRISTIANUS.** 904

We Lwowie skład główny w magazynach P. R. MIKOLASCHA,
i w wszystkich aptekach, fryzjerów
i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder
rylowy specjalnie
przeznaczony dla
Panów i P. R. MIKOLASCHA
Przez G. M. FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Od lat 25 istniejący renomowany

BANK

poszukuje ZASTĘPCÓW do rozsprzedaży
876 losów na raty.

Wysoka prowizja zapewniona
Oferty w języku niemieckim adresować:
„Oferta sub B. F. 8947“
Haasenstejn & Vogler, Wien.

WOJNA EUROPEJSKA

GRA TOWARZYSKA

do nabycia
we wszystkich pierwszorzędnych
HANDLACH.

Najlepszą oliwę do maszyn

dostarcza
Józef Hanke
Lwów.

919

HANDEL KAROLA BAŁLABANA

we Lwowie
poleca

wszystkie gatunki kawy w smaku czystym i aromatycznym.

5 kilo Mecca arabika zhr. 10-80	5 kilo Laquira gruboziarn. zhr. 9-60
5 „ Java zhr. 10-80	5 „ Quatemala „ 9-20
5 „ Ceylon gruboziarnista „ 10-80	5 „ Jamajka „ 8-80
5 „ „ średnia „ 10-40	5 „ Rio lawé „ 8-40
5 „ Kuba wymieniona „ 10-—	5 „ Santos „ 8-—

Franko na każdą stację pocztową w Galicji.

Zarząd dóbr Knihyniczne

poszukuje nieznanego ekonoma dla mniejszego folwarku z go-
spodarstwem połączone jest także zastępstwo obszaru dworskiego.
Odpisy świadectw proszę adresować na pocztę w miejscu, nieu-
zględnione podania zostają bez odpowiedzi. 968

DROBNE OGŁOSZENIA.

po cencie od wyrazu.

6, 4 pokoje z przynależnościami.
Pomieszkania kawalerskie.
Pokój i kuchnię. Stajnię i wozownię wy-
najmuje zarząd realności Emila Ber-
miliana Brajera, Brajerowska 10, w go-
dzina od 9—1 i 3—6. 180

POSZUKUJĄ umieszczenia: Młoda, in-
teligentna dama, Niemka muzykalna,
Nauzyciel akademik wiedeński, age lo-
bionery, Ekonom rutynowany, wymianicy
kuchars, kłucznia zawodowa i t. d. re-
komenduje Biuro Wereszowskiego, ulica
Krakowska 15, Telefon 304. 283

Jedna z osobliwości w Paryżu.



GRANDS MAGASINS DU

Printemps

Żądać Ilustrowany KATALOG

zawierający 580 rysów niewydaných dotąd
na porę zimową

Wysłać się bezpłatnie i franco na żądanie
zafrankowane przesłanie do
PP. JULES JALUZOT & C^{ie}
w Paryżu.

Również wysyłają się bezpłatnie próbki
różnych materji, składających kolosalne
szpary magazynu PRINTemps. (Dokładnie
oznaczyć to listie gatunek i cenę)

Wszystko do wszystkich krajów
w katalogu objęte są warunki przesyłek.

Tłómacze do wszystkich języków
na usługi osób, które życzą sobie swiadczyć
magazynu. 923

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ulica Karola Ludwika 9.
przyjmuje 852

przedpłatę i ogłoszenia
po oryginalnych cenach redakcyjnych do
wszystkich dzienników całego świata.

Chorem na piersi
i płuczym krwią udziela dawniej oler-
piący a dziś wyleczony bezpłatnie porady
do wyleczenia z tej choroby. E. FUNKE,
967 Berlin Friedrichstrasse 217.

THE

EQUITABLE

of the United States

Towarzystwo ubezpieczeń na życie.

Siedziba: Nowy Jork 120 Broadway. — Jeneralna Reprezentacja dla Austro-Węgiei Wiedeń Elisabethstrasse 10.

Kapitał z końcem r. 1888 zhr. 237,607,305.

Wielkość	jest największe Towarzystwo świata, bo ma największą kwotę ubezpieczeń.	Ubezpieczenia z końcem r. 1888 . . . zhr. 1.373.040.315
Popularność	jest najpopularniejsze Towarzystwo, ponieważ wykazuje co- rocznie największy przyrost ubezpieczeń.	Nowe ubezpieczenia zawarte w r. 1888 „ 384.833.837 Wzrost ubezpieczeń . . . „ 165.466.410
Bezpieczeństwo	jest najlepiej ufundowane a zatem największe bezpieczeństwo da- jące Towarzystwo i żadne inne nie wykazuje tak korzystnego stosunku między stanem czynnym a biernym.	Rezerwa zysków po 4% . . . „ 51.986.788 Stosunek aktywów do pasywów . . . „ 128%
Korzyści	jest Towarzystwo dające największe korzyści, ponieważ do- prowadziło warunki ubezpieczeń do możliwej doskonałości przez	Obacz poniżej przykłady.

Gromadzenie zysków to jest t. z. tontynę.

Police tontynowe dają nadzwyczajne korzyści, które żadnym innym systemem osiągnięte być nie mogą.
Police tontynowe nie przepadają nigdy, ponieważ po dwóch względnie trzech latach mogą być odpowiednio zredukowane na mniejszą policę, od której się już nie płaci i są płatne natychmiast po zapadłości.
Police tontynowe po trzech latach nie mogą być przez Towarzystwo zakwestjonowane nawet gdyby daty podane przy ubezpieczeniu były z prawdą niezgodne.

Rezultaty polic osiągnięte w r. 1889.

<p>Polica dożywnia.</p> <p>Dnia 15. stycznia 1874 wydało Towarzystwo Equitable policę na życie obywatela mieszkającego w Nowym Jorku, liczącego lat 40, na kwotę 25.000 płatną w razie śmierci, z premią dożywnia podług systemu tontynowego, t. j. gromadzenia zysków. Premie przez lat 15 wpłacone wynosiły ogółem zhr. 11.737 ct. 50</p> <p>Po latach 15-stu t. j. 15. stycznia 1889 rezultat był następujący: 1) mógł ubezpieczony dostać zhr. 12.109 ct. 75 a zatem więcej jak wpłacił, a rodzina jego była przez lat 15 na 25.000 zhr. ubezpieczona, albo 2) mógł otrzymać policę na zhr. 22.975, na którą już nie płacił nie potrzebował, co odpowiada zhr. 198 za każde 100 zhr. wpłaconych premij.</p> <p>Towarzystwo Equitable jest w Austrii dekretem z dnia 11. października 1882 L. 6499 koncesjonowane, podlega tutejszym sądom i jest obowiązane rezerwy od tutejszych ubezpieczonych lokować w Austrii, nadt. posiada w Wiedniu Stock im Eisenplatz pałac wartości 1.300.000 zhr., stoi zatem co najmniej na równi pod względem bezpieczeństwa z pierwszorzędnymi zakładami Monarchii pod względem korzyści znacznie je jednak przewyższa.</p>	<p>Polica z ograniczoną opłatą premij.</p> <p>Dnia 24. stycznia 1874 wydało Towarzystwo Equitable policę na życie obywatela Handersona, lat 34 mającego na kwotę zhr. 12.500. Premie przez lat 15 wpłacone wynosiły zhr. 7329 ct. 37.</p> <p>Dnia 14. stycznia 1889 rezultat był następujący:</p> <p>1) mógł ubezpieczony podnieść gotówkę zhr. 9067 ct. 12 t. j. za każde 100 zhr. wpłaconych zhr. 123 ct. 70 a rodzina jego była przez lat 15 na 12.500 zhr. ubezpieczona, albo mógł 2) dostać policę płatną po śmierci, na którą już premij wpłacać nie potrzebował, na zhr. 19.887 ct. 50, co odpo- wiada zhr. 271 ct. 34 za każde 100 zhr. zapłaconych premij.</p>	<p>Polica mieszana na wypadek śmierci i dożycia.</p> <p>Dnia 13. lutego 1874 Towarzystwo Equitable wydało policę na zhr. 2500 na życie lub dożycie obywatela liczącego lat 24, mieszkającego w Montreal na podstawie gromadzenia zysków.</p> <p>Przez lat 15 wpłacił on premij zhr. 2475 ct. 75.</p> <p>Dnia 13. lutego 1889 rezultat był taki, iż mógł on 1) podnieść gotówkę zhr. 3566 ct. 52 co odpowiada zhr. 144 ct. 6 za każde zhr. 100 wpłaconych, a rodzina była od pierwszej chwili na zhr. 2500 ubezpieczona, albo 2) mógł wziąć policę na zhr. 9692 ct. 50 płatną po śmierci, na którą już premij wpłacać nie potrzebował, co odpowiada zhr. 391 ct. 50 za każde zhr. 100 wpłaconych premij.</p>
---	--	--

Jeneralna Ajencja we Lwowie pod kierownictwem p. Jakóba Piepesa ulica Wałowa 23.